

Rola „miejsc pamięci” w kształtowaniu pamięci zbiorowej – tanatoturystyka jako element polityki historycznej

Rafał Orzechowski,

Kamila Mikołajczak

Manipulowanie pamięcią jest możliwe nawet wtedy, gdy zdajemy sobie sprawę, że podlegamy takiemu procesowi. Wynika to z tego, iż wiele wspomnień jest przywoływanych w sposób nieuświadomiony¹. Mogą one zostać aktywowane jakimś bodźcem zewnętrznym, bez udziału naszej woli. Paul Ricoeur, opierając się na dziełach Arystotelesa, wyróżnił dwa typy pamięci: *anamnesis* (łac. *remiscentia*) i *mneme* (łac. *memoria*)². O ile pierwsza z nich zakłada podjęcie wysiłku aktywnego poszukiwania i przywoływania dawnych wspomnień, o tyle druga ma miejsce wówczas, gdy wspomnienia pojawiają się mimowolnie, bez udziału naszej woli. Ricoeur w swoich rozważaniach zdecydowanie koncentruje się na stawianiu pytań przydatnych do analizy *anamnesis*, która jest „pierwszym przemyślanym opisem mnemonicznego fenomenu przywoływania, przeciwstawionego prostej ewokacji i wspomnienia przychodzącego na myśl”³. Stosując podobną metodę przy rozważaniach nad naturą *mneme*, niejako pomija istotny aspekt mimowolności jej objawiania się we wspomnieniach człowieka. Bugajewski podkreśla, iż jedną z głównych cech *mneme* jest „bierność podmiotu i jego rola beneficjenta podczas uobecniania w nim”⁴. To właśnie owa „bierność” sprawia, że praktyki manipulacyjne stosowane przez władze mogą przynieść wymierny efekt pomimo naszej świadomości stosowania takich metod. Mimowolne wspomnienia także mogą w pewnym zakresie wpływać na nasze osądy i wnioski.

¹ M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, przekł. M. Król, Warszawa 1969, s. 6.

² P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006, s. 31.

³ Ibidem, s. 34.

⁴ M. Bugajewski, *Trudności filozofii pamięci. Ricoeur, Benjamin, Derrida*, [w:] I. Skórzyńska, C. Lavrence, C. Pépina (red.), *Inscenizacje pamięci*, Poznań 2007, s. 40.

Badania nad mechanizmami pamięci pokazały, że może być ona ujmowana nie tylko w znaczeniu jednostkowym, w którym decydującą rolę grają czynniki biologiczne i psychologiczne, ale także jako pewien konstrukt tworzony przy współudziale reszty społeczeństwa⁵. Takie podejście stało się popularne wraz z pojawieniem się koncepcji zaprezentowanej w pracy Halbwachsa⁶. Autor utożsamia „zbiorowe ramy pamięci” z „rezultatem, sumą, kombinacją wspomnień indywidualnych należących do członków tego samego społeczeństwa”. Tytułowe „ramy” miałyby służyć „usytuowaniu wspomnień jednych osób w stosunku do wspomnień innych”⁷.

Halbwachs zastosował podział na „pamięć wspólnotową” oraz „pamięć historyczną”. Uważał, że należy je postrzegać na zasadzie dwóch funkcjonujących niezależnie od siebie elementów. O ile w pierwszym przypadku mamy do czynienia z pewnym konstruktem społecznym, o tyle „pamięć historyczna” jest tutaj rozumiana jako obiektywny obraz przeszłości⁸. Widoczne jest, że we współczesnych badaniach nad pamięcią wykorzystuje się często koncepcję Jana Assmanna, obejmującą zjawiska zachodzące w ramach „pamięci kulturowej”. Pierwotnie pojęcie to było wykorzystywane do badania mechanizmów pamięci zaobserwowanych u kultur starożytnych. Dopiero dalsze teoretyczne rozważania prowadzone przez Jana i Aleidę Assmannów sprawiły, że zaczęła być ona stosowana także przez badaczy współczesności⁹. W kontekście tematu pracy warto będzie zwrócić uwagę na propozycję Aleidy Assmann. Według niej „pamięć kulturowa” stanowi istotny czynnik łączący współczesnych ludzi z przeszłością poprzez oddziaływanie na nich materialnych śladów, przekazów ustnych i praktyk, które niejako przekraczają barierę czasową. Tak jak internet pozwolił ludziom zniwelować różnice związane z dystansem przestrzennym, „pamięć kulturowa” miałaby wpływać na zacieśnianie więzi z przeszłymi pokoleniami (oraz dawać nadzieje na możliwość przekazania pewnych wartości i wiedzy swoim potomkom). Dla niniejszego

opracowania koncepcja ta jest szczególnie ważna z uwagi na próbę określenia przydatności tanatoturystyki jako narzędzia kształtowania pamięci wspólnotowej. Obiekty sepulkralne (znajdujące się w obrębie zainteresowania tej dziedziny turystyki) z pewnością odgrywają ważną rolę w utrwalaniu wyobrażeń grupowych. Dlatego też są one wykorzystywane jako nośniki pewnej wizji przeszłości, tworzonej w ramach polityki historycznej państwa.

Jak pokazują prace z zakresu metodologii historycznej, „obiektywizm” pamięci historycznej (podkreślany przez Halbwachsa) często ma tak naprawdę charakter umowny. Warto w tym miejscu poruszyć kwestię tak zwanej prawdy obiektywnej, która miałaby stanowić jedną z cech „historii”, uprawniającej ją do miana dyscypliny naukowej. Już Le Goff stwierdził, że „Prawdę” należy postrzegać raczej przez pryzmat pewnego nieosiągalnego ideału. Niemniej moralnym obowiązkiem historyka powinno być dążenie do stworzenia narracji jak najbliższej „Prawdzie” (gdyż właśnie to odróżnia go od osoby tworzącej literacką fikcję)¹⁰. Nie można jednak zapomnieć o tym, że historyk jest w dużym stopniu zależny od środowiska, w którym funkcjonuje. Osobiste opinie oraz partykularne interesy określonych grup często wpływają na kształtowanie jego poglądów prezentowanych w opracowaniach naukowych.

W pewnym stopniu „niewinność” bądź „naiwność” metodologiczna historyków może sprzyjać kwestionowaniu ich wizji przeszłości. Pomimo wielu prac z zakresu historiozofii i metodologii historycznej w dalszym ciągu można dostrzec pewną niechęć środowiska historycznego do szerszego zapoznawania się z literaturą opisującą ową problematykę. Wynika to pośrednio z tego, że praktyka historyczna nie wymaga dogłębnej znajomości zagadnień filozoficzno-teoretycznych, gdyż bazuje na pewnej tradycji naukowej, związanej z przedstawieniem przeszłych wydarzeń w określony sposób¹¹. Brak głębszego namysłu sprzyja przenikaniu do prac naukowych wartościujących opinii, opartych na poglądach osobistych i politycznych, co odbija się negatywnie na cennych skądinąd opracowaniach. Oczywiście pewien stopień subiektywizmu jest nieunikniony, jednak świadomość występowania tego problemu z pewnością sprzyja jego ograniczeniu.

⁵ M. Sadowski, *Pamięć w aspekcie psychologicznym, kulturowym i literackim*, [w:] M. Sadowski (red.), *Z badań nad prawem i administracją*, Wrocław 2014, s. 296–301.

⁶ M. Halbwachs, *Spoleczne ramy...*, s. 7.

⁷ Ibidem.

⁸ M. Tamm, *Beyond History and Memory: New Perspectives in Memory Studies*, „History Compass” 6(11)/ 2013, s. 463.

⁹ M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa 2014, s. 337.

¹⁰ J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przekł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007, s. 24.

¹¹ P. Witek, *Historyk wobec metodologii*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2(20)/2012, s. 81–82.

Kształtowanie historii opiera się na interpretacjach przeprowadzanych na podstawie analizy faktu historycznego. W metodologii historii jest on postrzegany dwojako: jako przedmiot poznania historycznego rekonstruowany przez badacza na zasadzie „odbicia” pewnego zbioru faktów w jego świadomości albo w kontekście badania samego procesu rekonstrukcji, w trakcie którego powstaje „konstrukt naukowy”¹². Oczywiście problem naukowości historii był podejmowany przez wielu badaczy, między innymi Haydena White’a¹³ oraz Paula Ricoeura¹⁴, którzy nawiązywali do literackiego charakteru przekazów historycznych. Przy czym Ricoeur uważał, że nie obniżało to wartości dzieł historyków, którzy w każdej fazie przygotowania tekstu (doboru źródeł, ich analizy i sposobu prezentacji) opierali się na interpretacji „wyznaczającej godny odnotowania wymiar prawdziwościowego dążenia historii”¹⁵. Historii nie należy postrzegać jako stałej, gdyż jest ona bezustannie negocjowana na nowo¹⁶. Przy czym asumpt do takich działań dają nie tylko pojawiające się nowe materiały źródłowe, ale także odmienne postrzeżenie tych samych wydarzeń przez różne grupy. Pamięć wspólnotowa jest konstruowana w sposób pozytywny, to znaczy odrzuca wydarzenia mogące zaburzyć korzystne postrzeżenie własnej grupy. Niekiedy historyk bywa odbierany jako osoba, która dekonstruuje ów pozytywny wizerunek¹⁷ poprzez swoje dążenie do odtworzenia rzeczywistych wydarzeń. Z jednej strony stwarza on zagrożenie dla spójności polityki historycznej państwa, z drugiej zaś może ją wspomagać swoim autorytetem, który niejako legitymizuje działalność władz oparciem w wiedzy naukowej (często uznawanej za obiektywną).

Rola miejsc pamięci w konstruowaniu polityki historycznej

Termin „polityka historyczna” dopiero od niedawna zaczął być powszechnie wykorzystywany w dyskursie naukowym. Można jednak odnaleźć dowody świadczące o tym, że już dawniej stosowano

pewne praktyki zmierzające do stworzenia wśród danej społeczności wspólnej wersji przeszłości. Najprostsze znaczenie terminu „polityka historyczna” zakłada jej wpływ na kształtowanie określonej wizji przeszłości przez władze państwowe¹⁸. Oczywiście problematyka ta była szeroko omawiana w środowisku naukowym, co doprowadziło do stworzenia licznych definicji, starających się kompleksowo opisać to zjawisko. Wydaje się, że w tej pracy najbardziej przydatna będzie propozycja przedstawiona przez Eugeniusza Ponczka. Postrzega on politykę historyczną jako „sposób «uprawiania polityki», w trakcie którego prawdziwą bądź mniej lub bardziej sfalsyfikowaną i zmityzowaną wiedzę o dziejach traktuje się instrumentalnie [...]. Oznacza to, że polityka historyczna może polegać na odpowiedniej manipulacji dobranymi w sposób wybiórczy informacjami z przeszłości, w tym także w znacznej mierze zmityzowanymi przekazami o dziejach zgodnie z założonymi wcześniej celami politycznymi”¹⁹.

Tanatoturystyka z pewnością może stanowić przydatne narzędzie wspierające kreowanie określonej wersji historii nie tylko wśród danej narodowości, ale także za granicą. Mogłoby się wydawać, że polityka historyczna koncentruje się na wykorzystaniu miejsc pamięci głównie wśród członków własnej społeczności. Powodem takiego podejścia jest to, że miejsca niewpływające w żadnym stopniu na poczucie naszej tożsamości i nieodnoszące się do funkcjonujących wyobrażeń grupowych pełnią tylko jedną funkcję – zwykłej atrakcji turystycznej. Jednak przykład Holokaustu pokazuje, że polityka historyczna opierająca się na cierpieniu i śmierci może wywierać pewien wpływ także na inne narodowości. Badanie przeprowadzone przez amerykańskich badaczy (np. Stephanie Marie Yuill czy Thomasa Thurnella-Reada) udowodniły, że większość turystów, niezwiązanych emocjonalnie z danym miejscem, odwiedzała takie obiekty niejako „przy okazji”. Wśród ankietowanych zwiedzających obóz w Auschwitz-Birkenau pojawiały się jednak odpowiedzi potwierdzające występowanie pewnego poczucia obowiązku, niepozwalającego im zignoro-

¹² J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973, s. 196.

¹³ H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2000.

¹⁴ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie...*

¹⁵ Ibidem, s. 314.

¹⁶ J. Nowak, *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków 2011, s. 19.

¹⁷ Ibidem, s. 35.

¹⁸ E. Ponczek, *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, „Przegląd Politologiczny” 2/2013, s. 10.

¹⁹ Ibidem, s. 7.

wać takiej atrakcji, o ile znajdowała się ona niedaleko miejsca ich pobytu²⁰.

Ludobójstwo z pewnością oddziałuje na wyobraźnię każdego człowieka. Budzi ono uzasadnione zaciekawienie oraz grozę. Niektórzy odwiedzają takie miejsca z szacunku, inni z ciekawości, a pozostali kierują się pewną normą zachowania, nie chcąc być posądzeni o brak wrażliwości i empatii (po prostu wypada odwiedzić takie obiekty).

Wynika z tego, że uprawianie tanatoturystyki nie ogranicza się tylko i wyłącznie do dobrowolnego odwiedzania miejsc związanych z cierpieniem i śmiercią, ale wiąże się także z wypełnieniem pewnego obowiązku moralnego odczuwanego względem zmarłych. Takie „przestrzenie śmierci” mogą być odwiedzane zarówno w celach „poznawczych” (zwiedzający koncentruje się wtedy na miejscu upamiętniającym dane wydarzenie), jak i w ramach upamiętniania samych ludzi i złożenia im hołdu (czego przykładem są wizyty przy pomnikach wojennych)²¹. Spostrzeżenie to jest o tyle istotne, że w niektórych państwach (w tym w Polsce) działania z zakresu tanatoturystyki koncentrują się na zachowaniu pamięci o przodkach. W takich przypadkach władza stara się dbać o miejsca pamięci podkreślające bolesną przeszłość danego narodu. Przykład Izraela pokazuje, że taka forma aktywności może stanowić skuteczne narzędzie służące utrwalaniu określonej wersji historii. Oczywiście dużo zależy tutaj od zasięgu oraz skali danego wydarzenia. Naciski społeczności żydowskiej oraz tworzenie miejsc upamiętniających ludobójstwo w różnych rejonach świata z pewnością wpłynęły na zwiększenie świadomości innych nacji. Wydaje się, że w przypadku Polski tanatoturystyka odgrywa dosyć istotną rolę w kształtowaniu polityki historycznej, niemniej jej zasięg oddziaływania jest o wiele mniejszy niż w przypadku Izraela. Wynika to w dużej mierze z polityki historycznej władzy, koncentrującej się głównie na wzmacnianiu poczucia wspólnoty wśród polskich obywateli.

Pamięć o danym wydarzeniu często nie jest współdzielona przez wszystkich członków danej społeczności. Niemniej w celu jej zachowania dana grupa zazwyczaj decyduje się na nadanie jej bardziej

materialnej formy, na przykład w postaci miejsc pamięci oraz pomników²².

We współczesnej Polsce władza polityczna koncentruje się na propagowaniu historii narodowej. W przypadku naszego państwa największym zainteresowaniem cieszą się obiekty nawiązujące do czasów drugiej wojny światowej. Jest to zrozumiałe z tego względu, że w polskiej historiografii podkreśla się w dużym stopniu wątki martyrologiczne. Rezultatem tego jest kreowanie miejsc upamiętniających niewinne ofiary (np. zabicie wielu cywili w 1943 r. w ramach akcji związanych z „rzezią wołyńską”) oraz bohaterów, którzy ponieśli śmierć w walce z wrogiem. Warto jednak zwrócić uwagę na słowa Le Goffa, który przestrzegał, że władza wykorzystująca pamięć zbiorową do kształtowania tożsamości narodowej może w skrajnych przypadkach przyczynić się do wytworzenia wśród ludzi postaw nacjonalistycznych (czego przejawem może być chociażby niechęć do miejsc pamięci wznoszonych przez inne grupy)²³. Wcześniej wspomniano o różnicach widocznych w oficjalnej polityce historycznej władz ukraińskich i polskich, odnoszących się do wydarzeń określanych mianem „rzezi wołyńskiej”. Rezultatem tego są nie tylko tarcia pomiędzy oficjalnymi czynnikami władzy, ale także ostra reakcja samego społeczeństwa polskiego, niechętnie odnoszącego się do prób zanegowania cierpienia rodaków. O tym, jak skrajne emocje mogą przekładać się na konkretne działania wymierzone w stronę miejsc symbolicznych wspierających „wrogą” wersję historii, świadczy to, co spotkało niedawno muzeum UPA, znajdujące się w podziemnym bunkrze we wsi Basiówka. Na początku tego roku zostało ono spalone przez nieznaną sprawców. Oczywiście nie był to jedyny obiekt tego typu działający na Ukrainie, niemniej tak bezpośrednie działanie prowadzące do zniszczenia miejsca pamięci na terenie państwa, w którym jest ono kultywowane, z pewnością świadczy o dużej niechęci wobec oficjalnej polityki władz ukraińskich. Sprawców nie udało się ustalić, nie ma więc do końca pewności, czy był to akt sprzeciwu, czy też zwykły przejaw wandalizmu. Wydaje się jednak, że było to działanie celowe, podjęte z pobudek ideologicznych, gdyż spalenie muzeum miało miejsce w tym samym czasie, w którym odbywał się marsz w Kijowie, zorganizowany

²⁰ A. Ziębińska-Witek, *Turystyka śmierci jako zjawisko kulturowe*, „Teksty Drugie” 3/2012, s. 180–181.

²¹ S. Tanaś, *Tanatoturystyka – kontrowersyjne oblicze turystyki kulturowej*, „Peregrinus Cracoviensis”, 17/2006, s. 91.

²² R.B. Miller, *The Moral and Political Burdens of Memory*, „Journal of Religious Ethics” 37(3)/2009, s. 537.

²³ J. Le Goff, *Historia i pamięć...*, s. 15.

ku czci Stefana Bandery (jednego z bardziej znanych członków UPA)²⁴. Obiekty upamiętniające tragiczne wydarzenia, które dotknęły członków danej społeczności, grają istotną rolę w kształtowaniu polityki historycznej. Świadczy o tym chociażby to, jak duże kontrowersje budzą one wśród różnych ugrupowań. Wystarczy wspomnieć tutaj o ostatnich aktach niszczenia pomników żołnierzy ukraińskich z formacji UPA, do których doszło na terenie Polski²⁵. Wydaje się, że pobudką do takich działań była niechęć do zachowywania pamięci o osobach, które przyczyniły się do wymordowania dużej liczby Polaków. Takie miejsca pełnią także istotne funkcje symboliczne. Mogą one stanowić cel podróży Ukraińców, pragnących kultywować pamięć osób wchodzących w skład tej formacji. Niszczenie pomników pokazuje, że społeczeństwo polskie nie godzi się na utrwalanie pamięci o wrogiej grupie. Często dochodzi do starcia dwóch różnych wizji przeszłości. Miejsca pamięci odgrywają w tym zakresie rolę podmiotu mającego świadczyć o prawdziwości danego przekazu: „batalia o pamięć historyczną, rozgrywana w niemałym stopniu poprzez walkę z pomnikami, czy też walkę na pomniki”²⁶.

Wydaje się, że batalia o pamięć może prowadzić do zwiększania świadomości społecznej na temat wydarzeń mających miejsce w przeszłości. Niemniej jej kształtowanie jest procesem wieloaspektowym. Działania podejmowane w zakresie upowszechniania i chronienia pamięci o „rzezi wołyńskiej” stanowią tylko jeden z elementów polityki historycznej władz polskich. Prowadzone są także inne akcje wiążące się z obiektami sepulkralnymi i służące podnoszeniu świadomości obywateli. Można tutaj wspomnieć chociażby o renowacji zabytkowych cmentarzy w Polsce i za granicą, zainicjowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego²⁷. Obiekty nawiązujące do tematyki cierpienia

i śmierci z pewnością stanowią atrakcyjny nośnik dla idei kształtujących się w ramach dzisiejszej polityki historycznej w Polsce. Z tego też względu tanatoturystyka może pełnić funkcję swego rodzaju narzędzia, umożliwiającego łatwiejsze kreowanie określonych wyobrażeń wspólnotowych.

Bezpośrednie działania podejmowane przez władze państwowe są w stanie prowadzić do usunięcia wspomnień o danym wydarzeniu z pamięci zbiorowej. Mogłoby się wydawać, że rozbudowany charakter współczesnej administracji wyklucza podobne działania. Istnieją jednak dowody świadczące o tym, że praktyki związane z *damnatio memoriae* są stosowane także współcześnie.

Mianem *damnatio memoriae* (łac. potępienie pamięci) określa się działania mające na celu wymazanie śladów świadczących o istnieniu danej osoby lub wydarzenia. Niektóre państwa nie tylko wymazują pamięć o danym wydarzeniu, ale także zastępują je innym. Umacnianie pozytywnego wizerunku własnej grupy oraz deprecjonowanie pozycji pozostałych jest naturalnym zabiegiem stosowanym przez różne społeczności. Jednym z rezultatów podziału na grupy „swoich” i „obcych” jest tak zwana akcentuacja, która polega na podkreślaniu różnic międzygrupowych przy jednoczesnym minimalizowaniu różnic wewnątrzgrupowych²⁸. Dlatego też tak istotne jest symboliczne znaczenie miejsc pamięci, które bezpośrednio odnoszą się do tych wyobrażeń, wzmacniając je w danej społeczności.

W pewnym stopniu tłumaczy to duży udział władz państwowych w tworzeniu instytucji, których celem jest udostępnienie materialnych śladów świadczących o „prawdziwości” danej historii. Taką funkcję pełnią z pewnością różnego rodzaju muzea, które dzięki wystawianiu obiektów związanych z przeszłością pozwalają na tworzenie więzi między współczesnym człowiekiem i jego przodkami. Aleida Assmann uważa, że abstrakcyjne badania historyczne nie zawsze odpowiadają potrzebom społecznym. Zwróciła uwagę na to, że lata 70. w Niemczech stanowiły okres swoistej „apatii historycznej”, która związana była z odrzuceniem historii narodowej. W tym czasie koncentrowano się przede wszystkim na badaniu historii społecznej,

²⁴ Na Ukrainie spalono muzeum UPA. W tym czasie ulicami Kijowa maszerowali zwolennicy Bandery, Pch24.pl, 04.01.2017, <http://www.pch24.pl/na-ukrainie-spalono-muzeum-upa-w-tym-czasie-ulicami-kijowa-maszerowali-zwolennicy-bandery,48555,i.html> (20.10.2017).

²⁵ az, Zniszczyli pomnik żołnierzy UPA na Podkarpaciu. „To klasyczna prowokacja”, RMF24.pl, 10.03.2016, <http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-zniszczyli-pomnik-zolnierzy-upa-na-podkarpaciu-to-klasyczna-nld,2160789> (9.09.2017).

²⁶ M. Forycki, A. Malecki, *Pomnik w roli głównej. Spektakle pamięci w „odzyskanym” Stargardzie*, [w:] *Inscenizacje pamięci...*, s. 249.

²⁷ *Renowacja zabytkowych cmentarzy w Polsce i za granicą*, mkidn.gov.pl, 31.10.2014, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/>

posts/renowacja-zabytkowych-cmentarzy-w-polsce-i-za-granica-5083.php?p=45 (22.10.2017).

²⁸ T. Baran, *Pomiar zjawiska infrahumanizacji „obcych” poprzez atrybucje słów typowo ludzkich i typowo zwierzęcych*, „Psychologia Społeczna” 3(18)/2011, s. 202.

która nie pozwalała ludziom odczuwać więzi z krajem, w związku z brakiem możliwości obcowania z obiektami pobudzającymi zbiorową wyobraźnię społeczeństwa. Doprowadziło to w późniejszych latach do ponownego skoncentrowania się na historii narodowej. Zaczęto organizować wystawy odnoszące się do dawnej świetności Niemiec poprzez ukazywanie monumentalizmu dawnych form imperialistycznych (pominięcie najnowszych wydarzeń, które miały miejsce w trakcie drugiej wojny światowej, wydaje się całkiem zrozumiałe)²⁹. Badania prowadzone na gruncie psychologii społecznej wykazują związek pomiędzy ładunkiem emocjonalnym a utrwalaniem pewnych konstrukcji myślowych w świadomości człowieka³⁰. Wynika z tego, że zwiększanie intensywności odczuć poprzez wizualizację przeszłych zdarzeń wzmacnia wśród członków danej społeczności określone wzorce myślenia i może być z powodzeniem wykorzystywane przez władze państwowe.

Podsumowanie

Muzeum tureckie w Iğdır pokazuje, że możliwe jest wykorzystanie miejsca pamięci zarówno jako narzędzia *damnatio memoriae*, jak i elementu spajającego grupę. Iğdir Genocide Memorial and Museum (tur. Iğdir Soykırım Anıt-Müzesi) zostało poświęcone pamięci Turków wymordowanych przez ludność ormiańską w trakcie pierwszej wojny światowej. Mogłoby się wydawać, że wzniesienie takiego pomnika jest jak najbardziej naturalne z uwagi na chęć utrwalenia pamięci o tragedii, która dotknęła społeczność turecką. Niemniej znajomość kontekstu historycznego pozwala to interpretować także w inny sposób.

Stworzenie miejsca pamięci ukazującego Ormian jako zbrodniarzy i wrogów, przy jednoczesnym zaprzeczaniu działalności o charakterze ludobójczym, wywołało ostre reakcje³¹. Potraktowano to jako próbę zanegowania zbrodni popełnionych przez władze tureckie i przerzucenia części odpowiedzialności na Ormian (którzy walczyli z Turkami w ramach samoobrony). W otwarciu

muzeum w Iğdır (5 października 1999 r.) uczestniczyły osoby pełniące ważne funkcje państwowe, między innymi prezydent Süleyman Demirel³². Świadczy to o tym, że zbudowanie muzeum stanowiło istotny element polityki historycznej władz tureckich. Na jego terenie wzniesiono 43,5-metrowy pomnik (najwyższy w całym kraju). Taka dominanta przestrzenna nie tylko pełni istotne funkcje w samej społeczności tureckiej, ale także stanowi swego rodzaju wyzwanie rzucone w stronę władz Armenii³³. Stolica Armenii leży w odległości 40 kilometrów od Iğdır, wydaje się więc, że wybór lokalizacji podyktowały zarówno względy symboliczne, jak i polityczne. Rywalizację w zakresie polityki historycznej obydwu państw podkreślają także słowa wypowiedziane przez gubernatora Erywania: „Ile-króć Ormianie spojrzą w stronę swojej świętej góry Ararat, będą widzieli nasz pomnik”³⁴.

Reasumując powyższe rozważania, widoczne jest, że tanatoturystyka z perspektywy władz państwowych stanowi przydatne narzędzie kreowania określonej wizji przeszłości. Cmentarze, pomniki oraz instytucje kultury takie jak muzeum z pewnością wpływają na umacnianie pewnych aspektów pamięci wspólnotowej. Ich odwiedzanie wiąże się ściśle ze wspomnianą wcześniej koncepcją „pamięci kulturowej”, opierającą się na kultywowaniu pamięci o przodkach w ramach obcowania z materialnymi śladami świadczącymi o ich istnieniu. Tym też można tłumaczyć dużą dbałość władz o tworzenie oraz pielęgnowanie takich miejsc. Ich rola w kształtowaniu wspólnych wyobrażeń wśród obywateli wydaje się bardzo istotnym elementem kreowania polityki historycznej.

²⁹ A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 244-245.

³⁰ A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981, s. 115-116.

³¹ B. Ayata, *Critical Interventions: Kurdish Intellectuals Confronting the Armenian Genocide*, The Armenian Weekly, 29.04.2009, <https://armenianweekly.com/2009/04/29/kurdish-intellectuals-confronting-the-armenian-genocide/> (11.09.2017).

³² Ibidem.

³³ T. Hoffmann, *Armenians in Turkey Today. A Critical Assessment of the Situation of the Armenian Minority in the Turkish Republic*, Bruxelles 2002, s. 32.

³⁴ Ibidem.